KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 25 Stycznia. / 6 Lutego. Rok 1855. № 34. Jutro, Śgo Romualda Opata.

Przez Dyplomy Cesarskie z dnia 6go Grudnia 1854 r., Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderu Śtej Anny klassy Iej z Koroną Cesarską: Komendant miasta *Rygi*, Jenerał-Lejtnant *Wrangel 1szy*, i Naczelnik Środka Linji Kaukazkiej, Jenerał-Major *Gramotin*.

Przez Dyplomy Cesarskie z d. 6go Grudnia 1854 r., Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderu Śgo Stanisława klassy Iej: Dowódzca Kaukazkiej rezerwowej brygady Grenadjerów, Jenerał-Major Xiążę *Bagration-Muchrański 1szy*, i Dowodzący Zapasową Dywizją 1go Korpusu Piechoty, Jen:-Major *Schwebs*.

W Imiennym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Najwyższym Ukazie wydanym do Rządzącego Senatu d. 31go Grudnia 1854 r., wyrażono: »Bilety Skarbu Państwa, serji VIII, IX, X i XI, wypuszczone na zasadzie Naszego Ukazu, wydanego do Rządzącego Senatu d. 21 Stycznia 1847 r., ulegają umorzeniu w 1855 r. Ustawą o tych serjach biletów Skarbu Państwa (punkt 6) Rząd zastrzegł sobie zamianę na nowe tych biletów, które w ciągu terminu, nie złożone będą w opłatach skarbowych, jeśliby to zgodne było z korzyścią obrotów finansowych. W skutku tego, na przedstawienie Ministra Skarbu, roztrząśniętego w Radzie Państwa, rozkazujemy na zamianę: VIII, IX, X i XI serji, wypuścić 4ry nowe działy biletów Skarbu Państwa: XXXIII, XXXIV, XXXV i XXXVI, na 3 m. r. każdy, na zasadzie dołączonej Ustawy z oznaczeniem terminu liczenia procentów: dwom pierwszym, XXXIII i XXXIV, od 1go Lutego, XXXV od 1go Czerwca a XXXVI od 1go Września 1855 roku. Rządzący Senat, dla przyprowadzenia tego w wykonanie, ma uczynić stosowne rozporządzenia."

Uchwała Szlachty Gubernji Niżegorodzkiej.

1854 roku, dnia 20 Grudnia, Szlachta Gubernji Niżegorodzkiej, na swem zebraniu gubernjalnem, wysłuchawszy z głębokiem przejęciem się, świętych słów najukochańszego Monarchy, Ojca ojczyzny, zawartych w Manifeście Najwyższym z dnia 14 b. r., poruszona głębokiem uczuciem nieograniczonego poświęcenia dla Tronu i Ojczyzny jednogłośnie uchwaliła: uprosić u Jego Cesarskiej Mości, jako łaskę dla Niżegorodzców, od dawna gotowych ofiarować i życie i mienie swoje na Ołtarz Ojczyzny, pozwolenie na utworzenie z pośród siebie i utrzymywanie na swym koszcie Pospolitego Ruszenia, na wzór 1812 roku, lub na zasadach, jakie się spodoba wskazać Jego Cesarskiej Mości, oraz dozwolenie stanąć w obronie ojczyzny pod sztandarem Xięcia Pożarskiego, który dał sam świetny przykład poświęcenia się, w ciężkiej chwili doświadczeń naszej ukochanej Ojczyzny.

Oryginał podpisali: Marszałkowie Szlachty i Szlachta Gubernji Niżegorodzkiej.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1854/5 r., udzieliła Seligowi *Słomińskiemu*, mieszkańcowi tutejszemu, 5-letni list przyznania wynalazku na sikawkę własnego jego pomysłu.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia, że w składzie stacji głównej w *Warszawie*, znajduje się znaczna ilość przedmiotów zagubionych przez passażerów na drodze żelaznej lub jej stacjach, w kwartale IV r. z. Spis rzeczonych przedmiotów przejrzeć można u Zawiadowców stacji: *Warszawa*, *Skierniewice*, *Łowicz*, *Piotrków*, *Częstochowa* i *Granica*; po odbiór zaś przy udowodnieniu własności, zgłaszać się należy do Zawiadowcy stacji głównej w *Warszawie*. Rzeczy nieodebrane do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., Warsz: Towarzystwu Dobroczynności oddane zostaną.— Dyrektor, Jenerał-Major, *Szenszyn*. — Naczelnik Kanc:, Radca Hon: *Kulikowski*.

JW. Jenerał-Adju: JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Baron *Pritwitz*, wyjechał do *Petersburga*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Żerkow*, powrócił z *Pułtuska*.

Wczoraj zeszła z tego świata, przeżywszy lat 82, ś. p. Marjanna z Reinholdów *Hildebrandt*. Pozostały Syn i Córka, oraz Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

W d. 10 z. m., zakończył żywot swój doczesny, w *Ciemniewku*, w Dekanacie *Ciechanowieckim*, Proboszcz miejscowy, ś. p. Xdz Bernard *Miecznikowski*, urodzony w r. 1818, a Kapłan od r. 1843. Był to Pasterz nad owieczkami swemi wzorowy, poważany i szanowany od współpracowników w Winnicy Pańskiej, i Obywateli okolicznych. Zwłoki jego spoczęły na smętarzu parafjalnym w *Ciemniewku*, zaniesione tamże na ramionach życzliwych.

Onegdaj pochowane zostały zwłoki ś. p. Karola *Bartla*, który w 85 roku życia swego, rozstał się z tym światem. Nie głośne było imie zmarłego, tak jak i ciche cnoty jego, a jednak był on z rzędu tych ludzi, którym się należy miejsce w tej kronice. Ś. p. *Bartel* sprowadzony został jako ogrodnik do *Warszawy* z *Erfurtu*, jeszcze przez Xiężnę Izabellę *Lubomirską*, przy zakładaniu przez nią *Mokotowa*. Później dostał się do *Willanowa* i tam przez lat 58 ciągle pozostając, w ostatnich czasach był gracjalistą, zasłużywszy sobie tyloletnią służbą na chleb łaskawy. Mieszkał stale już w *Warszawie*, ale lato przepędzał zawsze w *Willanowie*, w którym jak mawiał, kilkanaście głów koronowanych i krwi Xiążęcej w ciągu służby swej widział. Najmilszą rozrywką jego było chodzić po komnatach tego wspaniałego pałacu, i przypominać sobie ubiegłe pamiątki, które na każdym kroku spotykał. Do ostatniej chwili zachował on przytomność, a w ogrodnictwie tak był biegłym, że całą dawniejszą nomenklaturę najdrobniejszych gatunków kwiatów i krzewów, znał jak najdokładniej i pamiętał. Przed śmiercią swoją był jeszcze

w *Willanowie* na pożegnaniu, mówiąc że już po raz ostatni odwiedza te miejsca. W starości swojej pytany jak się miewa, zwykł był odpowiadać, że codziennie oczekuje na przybycie do niego gościa, tak on śmierć nazywał. Zwłoki jego złożone zostały na smętarzu *Powązkowskim*, gdzie dawniej nieco spoczęła także i towarzyszka życia jego.

Na bieżący miesiąc Luty, JO. Xiężna Michałowa *Radziwiłłowa*, przyjąć raczyła obowiązek dężurnej w Zakładzie Śtej Marty.

Do wystawy obrazów, czyli arcy-dzieł sztuki, znajdujących się po prywatnych galerjach, a o jakiej zamyśla Warsz: Tow: Dobro:, mają być jak słychać dołączone także obrazy tutejszych artystów, jakie zwrócone zostaną z wystawy *Krakowskiej*. Tym sposobem ułatwi się miłośnikom sztuki sposobność do poznania teraźniejszych prac PP. Artystów *Warszawskich*.

W tych dniach odbyło się aż kilka wesel, ale *kuligowych*, pod przewodnictwem sołtysów. Jedno w domu JW. B.; a drugie u W. K. przy ulicy *Granicznej*. Na pierwszym przewodniczył jako sołtys P. W., a na drugim Pan C. Jak w jednym tak w drugim domu bawiono się nadzwyczaj ochoczo, za co nie mało zawdzięczyć należy przewodnikom godów.

W dniu 1 z. m. w Kościele parafjalnym w *Radomiu*, odbył się religijny obrzęd zaślubin W. Jana *Szemiotha*, Urzędnika Inżenierji Okręgu Zachodniego, Assesora Kollegjalnego, z *Warszawy*, z Panną Teressą *Nidecką*, Córką Nauczyciela śpiewu w Gimnazjum Gubernjalnem tutejszem, W. Stanisława, i Nepomuceny z Bużyńskich Małżonków *Nideckich*. Ślub ten w assystencji Duchowieństwa miejscowego, pobłogosławił W. JX. *Sawicki*, Kanonik Honorowy Kollegjaty *Kaliskiej*, Nauczyciel Szkół Gimnazjalnych i Powiatowych w *Radomiu*, z tem usilnem dla siebie rozrzewnieniem, iż zaślubiona, jest jedna z Jego najpilniejszych i wzorowych uczennic.— W czasie tego uroczystego obrzędu, liczne grono Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, wzniosło pokorne i gorące modły do PANA ZASTĘPÓW o pomyślność Nowożeńców; po czem całe grono godowe udało się na wesołe zakończenie tego obrzędu do domu Rodziców Panny Młodej; a dnia następnego po czułem błogosławieństwie Rodziców, Nowożeńcy opuścili *Radom*, udając się do *Warszawy*.

W roku upłynionym sprowadzono na targi *Warszawskie* i *Pragskie*, żyta czetwerti 54,126, pszenicy czet: 94,019, grochu czet: 11,455, gryki czet: 13,082, jęczmienia czet: 40,506, owsa czet: 79,707, siana fur 56,426, słomy fur 19,179, drzewa fur 100,957, węgli fur 15,390 mąki pszennej czet: 23,958, żytnej czet: 18,479, gryczanej czet: 1,298, kaszy jaglanej czet: 2,266, gryczanej czet: 5,369, jęczmien: czet: 7,489; wołów sztuk 34,973, cieląt sztuk 40,329, wieprzy sztuk 29,510, baranów sztuk 19,204, drobiu sztuk 487,073; masła pud: 28,009, słoniny pudów 583, piwa beczek 1,863, okowity wiader 101,705, jaj kóp 86,899, sera sztuk 225,059, kartofli czet. 39,613.

Jutro rozpoczyna się ciągnienie 1ej klassy Loterji Klassycznej.

W przyszłą Niedzielę (11 b. m.) dany będzie w *Mińsku*, bal na cel dobroczynny. Niektóre osoby z *Warszawy*, wybierają się na tę zabawę.

Panie Redaktorze:

W bliskości *Kutna* na *Gostyńskiem* bagnie,
Arcy-potworne zrodziło się *jagnie*.
Jedna całość dwa w sobie zawiera jagnięta,
Pierś z piersią jak u bliźniąt Syamskich zrośnięta;
Po cztery mają nogi, i po dwa ogony,
Tak, że *jagnie* kompletne z każdej ujrzysz strony.
A kiedy z nich na jedno rzucisz wzrok z ukosa,
Obok foremnej czaszki spostrzeżesz brak nosa!
Skrzynkę co w sobie ten potwór zawiera,
Dziedzic *Trębek* przesyła Redakcji *Kurjera*,
Z prośbą, aby to *jagnie* w pośród zjawisk mnogich,
Było okazywane na korzyść ubogich.
A gdy już Publiczności wyczerpią się łaski,
Niechaj ono wzbogaci *Gabinet Warszawski*.

(Potworek ten jest do widzenia każdej chwili w Redakcji *Kurjera*).

Jutro i pojutrze (w d. 7 i 8 b. m.), planety *Merkury*, *Wenus* i *Mars*, będą do siebie pozornie tak zbliżone, że utworzą świetny trójkąt. Zjawisko to, liczące się do najrzadszych, będzie widzialne, (jeśli niebo pogodne dozwoli), w tych dwóch dniach, między 6tą a 7mą wieczorem.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. P. wdzięcznego syna, na intencję przywrócenia zdrowia Ojcu, rs. 3; od L. (stosownie do życzenia M. Z.) przegrane w wista kop. sr. 78, i od P. O. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od *Pelagji* rs. 1, dla wdowy *De Tournelle* przy ulicy *Śto-Krzyzkiej*.

Do pochwał ogłaszanych na korzyść szaf ogniotrwałych, w rozmaitych pismach zagranicznych, zamieszczamy wypadek zdarzony temi dniami na prowincji. W jednym z znaczniejszych dworów, całe grono familijne udało się do sąsiedztwa, i gdy jak zwykle, gościnność spieszny powrót wstrzymywała, domownicy, w nieobecności czujnego oka, oddali się zabawie. I wtedy jakiś łotr zamierzył rozwinąć swe zamiary. Za przybraniem do pomocy 4ch ludzi, po usunięciu psów miejscowych, zdołał przedrzeć się do pokoju mieszczącego szafę ogniotrwałą z kosztownościami i pieniędzmi. W ciągu jednak kilku godzin, usiłowania rozbicia zamków sztucznemi narzędzi pozostały bez skutku. Ciężar zaś 15tu centnarów wyniesienie onej tamował. Za przybyciem do domu, właściciel swe najkosztowniejsze przedmioty znalazł nietkniętemi, a szafa prawie nie była uszkodzoną. Pochodziła ona z Zakładu P. Jakóba *Pika* Optyka m. *Warszawy*.

Autor opery *Wieszczka Róż*, obecnie przedstawić się mającej po raz pierwszy na naszym Teatrze, Jakób Fromental *Halevy*, jeden z najsławniejszych tegoczesnych Kompozytorów, Izraelita, urodził się w *Paryżu*, 1800 r. Umieszczony w Konserwatorjum Muzycznem, w 13tym roku był już Korepetytorem w jednej z klas tegoż Instytutu. Pobierał nauki kompozycji od *Cherubiniego*, Dyrektora Konserwatorjum. W 19ym roku życia, otrzymał nagrodę i udał się do *Rzymu*. Po 8miu latach pracy, dał do Teatru Opery Komicznej, operkę: *Rzemieślnik*, i ta dobre zyskała przyjęcie. W roku następnym, w Teatrze *Włoskim*, przedstawiono jego operę: *Klara*, której główną rolę wykonywała Pani *Malibran*. Opera ta była tryumfem i dla śpiewaczki i dla *Halevego*; wkrótce potem przedstawiono kilka dzieł z wzrastającem powodzeniem w Wielkiej Operze, i

w Widowni *Włoskiej*. Rok 1835 zabłysnął gwiazdą dla Kompozytora, w jednym prawie czasie *Żydówka* i *Błyskawica* utrwaliły mu sławę; za pierwszą został ozdobionym Krzyżem *legji honorowej*. Jest także *Halevy* Członkiem Instytutu Muzycznego i Nauczycielem kompozycji w Konserwatorjum. U nas przedstawiono dwie jego opery: *Błyskawicę*, a następnie *Dolinę Andorry*, d. 9 Października r. 1852, tłómaczoną przez Dyrektora *Jasińskiego*.

Plenipotent wdowy po Kamerjunkrze *Olchin*, przybył do *Warszawy*. Osoby mające interesa do P. *Olchina*, raczą się zgłosić na ulicę *Chmielną*, do domu JW. *Petrow*, N° 1527, codziennie do godz: 12ej.

W dniu onegdajszym, Stanisław *Jaździkowski*, wyrobnik, lat 55 liczący, pod Nr 52 w rynku *Starego-Miasta* zamieszkały, przez powieszenie się u belki w alkierzu, śmierć sobie zadał. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Ploteczka dla płci pięknej. Słyszeliśmy że w przyszłą *Niedzielę* dla urozmaicenia przyjemności kończącego się karnawału, daną będzie w Salach przy Teatrze, *Reduta*; na którą *ubior maskowy Dam służyć im będzie za bilet wnijścia*. Możemy więc cieszyć się nadzieją, że przy widowisku danem w Teatrze Wielkim, a złożonem z jednego aktu Opery i ulubionych tańców, i przy licznem gronie masek owego uroku karnawałowych rozrywek, ta *Reduta* pomnoży szereg pięknych zabaw tegorocznych.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Zizi*, Panna *Figarska*, PP. *Chomiński* 2-kroć, i *Chomanowski*; po Krotochwili *Spotkanie*, Panna *Szymanowska*, i P. *Stolpe* po 3-kroć; po Kom: *Nowy Rok*, Pani *Quatrini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Panczykowski*, *Swieszewski* po 2-kroć, oraz P. *Śmiałkowski* i Wszyscy.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 33$^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 76 kop: 37; wartość kuponu rs. 1 kop: 38$^8/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 15 k. 14; wartość kuponu kop: 7$^1/_6$.

Anglja. — Królowa w dniu 31 z. m. wróciła z *Windsor* do *Londynu*, i wezwała natychmiast Hra: *Derby*; audyencja trwała 1$^1/_2$ godziny. Hr: *Derby* następnie udał się do Lorda *Palmerston*, z którym długo konferował. Według *Globe*, Hr: *Derby* ofiarował Lordowi *Palmerston* wydział wojny, P. *Gladstone* finanse, P. *D'Israeli* sprawy zagraniczne. Hr: *Derby* po długiej audyencji u Królowej w d. 31 z. m., konferował z Lordem *Lansdowne*; zapewniają, że stanowczo mu polecono utworzyć nowy gabinet (koalicji); członkowie gabinetu *wigowskiego* odwiedzili go. — Według późniejszych wiadomości, Hr: *Derby* nie zdołał utworzyć gabinetu, a Królowa powołała do siebie Lorda *Lansdowne*. W d. 1 b. m. Hr: *Derby* oświadczył w Izbie Lordów, że nie zajmuje się już utworzeniem nowego gabinetu. (Neue Pr: Ztg).

Morning Post podaje następujące obliczenie sił *angielskich* w *Krymie* w dniu 1 Stycznia: Podoficerów 2,191, doboszów 656, żołnierzy 38,085; razem 40,932, bez oficerów. Z tej ogólnej liczby odjąć należy chorych i rannych: Podoficerów 565, doboszów 107, żołnierzy 12,747; razem 13,419; pozostaje więc zdatnych do służby tylko 27,132; z tych co dzień około 100 ludzi idzie do szpitali, z których ani połowa nie wróci. — *Sun* z 18go z. m. donosi, że wkrótce po zebraniu Parlamentu, pułki w *Krymie*, *Malcie*, *Gibraltarze*, *Grecji* i na wyspach *Jońskich*, powiększone zostaną. Pułki jazdy liczyć będą po 8 szwadronów, każdy z 100 ludzi, trębaczów nie rachując. Pułki piechoty liczyć mają po 1,600 zamiast 1,400. Pułki karabinjerów i 1 pułk piechoty, dostaną po trzecim bataljonie. Pułk 60ty karabinjerów natychmiast odpłynie na plac boju. Cztery pułki piechoty oraz pułki 2, 6, 7my dragonów, 7my huzarów, 16ty ułanów, na wiosnę odpłyną do *Krymu*. — *Times* donosi, że do *Krymu* wyślą 500,000 funtów mięsa wołowego gotowanego w konserwach dla wojska. — Do d. 18, z *Southampton* wyprawiono 490 baraków dla 15,000 żołnierzy; już 348 miało stanąć na miejscu (w istocie są już w *Bałakławie*, ale zapomniano gwoździ dla postawienia tych baraków). (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 31 Stycznia*. — Niedawno zatwierdzone w Ciele Prawodawczem prawo hypoteczne, spotyka trudności w Senacie. — Dymisja gabinetu *Angielskiego*, wyłącznie dziś wszystkich zajmuje; nie wiadomo dotąd jaka kombinacja upadłe Ministerjum zastąpi. — Xżę *Cambridge* opuścił *Paryż*; poprzednio odwiedził on Cesarza; Xiążę ten cierpi smutek nieustający, nie zaś pomięszanie zmysłów jak głoszono. Cierpienia armji oddziałały na jego moralne usposobienie. Xiążę *Napoleon* także zmienił się bardzo, schudł i wybladł; onegdaj przyjmowany był przez Cesarza. I on także nieprzyjmuje prawie nikogo; w *Atenach* i *Neapolu*, nie odwiedził nawet Królów *Otona* i *Ferdynanda*; to *incognitissimo* zachował przez całą podróż aż do *Paryża*. (Ind: Bel:).

Paryż 20 Stycznia. — Minister marynarki wydał rozkazy, by zbierano już osady baterji pływających; osady te mają się składać tylko z ludzi wyborowych a to z powodu służby specjalnej, do której powołani będą te straszliwe machiny wojenne. — Listy z *Krymu* donoszą, że na wszystkich punktach zajętych przez sprzymierzonych, urządzono telegrafy przenośne; i że do *Bałakławy* wkrótce przybyć mają Inżenjerowie *angielscy*, dla poprowadzenia kolei żelaznej z tego portu do obozu. Te środki ułatwiające komunikację między oddziałami, mogą się wiele przyczynić do korzystnych działań. — *Porta* oddała *Anglikom* jednę z swych największych fregat, która ma być zamienioną na szpital w *Bałakławie*. — Dziennik *Hamburgski* donosi, że w końcu Stycznia *Omer* Basza ma dowodzić w *Krymie* 60,000 *Turków* (?). Ostatnie oddziały *Turków*, które wypłynęły z *Warny* w dniu 10 z. m., znajdowały się na pełnem morzu. W *Warnie* stało tylko kilka parowców *Egipskich*, które miały zabrać działa i konie. (J. de St. Pet:).

Grecja. — Z *Aten* piszą pod d. 12 z. m., że sprzymierzeni wkrótce *Grecje* opuszczą, zostawiając tylko małe oddziały w *Pireus*. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja — W *Saragossie* zaszły rozruchy, ale uspokojone rychło zostały. — Mowa P. *Madoz* w Izbie, wykazała Kortezom smutny stan finansów kraju i może skłoni ich do silniejszego poparcia rządu, bez czego

bankructwo jest konieczne. P. *Madoz* zmieni całkiem budżet P. *Collado;* wiele on liczy na sprzedaż majątków gminowych.— P. *Santa-Cruz* ma wystąpić z gabinetu; Ministerjum spraw wewnętrznych, mają oddać Panu *Sagasti.*—Jenerał *Infante*, kiedyś przed lat 15cie wygnaniec za swe opinje, dwa razy skazywany za nie na śmierć, w d. 25 z. m. został wybrany Prezesem Kortezów, większością 134 przeciw 91 głosom.— Zaprzeczono pogłosce, że Hrabia *Montemolin* u domu *Hope* w *Amsterdamie* zaciągnął pożyczkę z 44 miljonów fr.; równie mylną ma być pogłoska o zaciągnięciu podobnej pożyczki w *Londynie.* (Indep: Belge).

Niemcy. — *N. P. Ztung* donosi, że rząd *Bawarski* wniósł w Izbach, by już teraz wszystkie pułki jazdy pod względem koni, postawione zostały na stopie wojennej. Potrzeba do tego 8,000 koni, po 275 złr: koń. Pułki piechoty i artylerji powiększą o 600 ludzi, których jednak zaraz pod sztandary nie powołają. W ten sposób armja *bawarska* liczyć będzie 80,000 ludzi. (J. de St. Pet:).

Prusy.— *Zeit* donosi, że wydano rozporządzenia mające na celu rychłe urządzenie piekarni i poczt polowych. — W armji *pruskiej* organizują kompanje zdrowia dla przenoszenia ranionych z placu boju i służby w szpitalach. Każdy korpus armji dostanie jednę taką kompanję złożoną z 4 Oficerów, 3 Lekarzy, 203 żołnierzy i 8 pociągowych. (J. de St. Pet:).

Szwajcarja.— Z *Frankfurtu* donoszą, że *Francja* do tej pory nic nie postanowiła jeszcze co do utworzenia nowej legji zagranicznej; niewiadomo też czy rząd *Francuzki* zawarł układ o przyjęcie *Szwajcarów* do tej legji. To tylko pewna, że P. *Ochsenbein* został mianowany *Francuzkim* Jenerałem brygady; że otrzyma dowództwo legji, która ma być przeznaczoną do zajęcia *Rzymu. Ochsenbein* miewa częste konferencje z Posłem *Francuzkim.* (J. de St. Pet:).

Włochy.— *Turyński* dziennik *Armonia* donosi, że część kontyngensu posiłkowego *sardyńskiego*, odpłynie w d. 28 z. m. *Dabormida* został mianowany Jenerałem-Lejtnantem artylerji. (J. de St. Pet:),

Rozmaitości. — W *Londynie* urządzono bardzo ciekawą wystawę artykułów budowniczych. Są tam domy w całości, i rozłożone na pojedyncze części składowe; kominy, drzwi i bramy, ozdoby, sztukaterje i ornamenta wszelkiego rodzaju, używane tak wewnątrz jak i zewnątrz, nowe maszyny i przyrządy do używania gazu i t. p. Modele i plany budynków, są poczęści rysowane, poczęści fotografowane, albo też en relief, i na mały rozmiar układane podług oryginału, a wszystko to z *Angljі* tylko. — W *Hamburgu* urodziło się w tych czasach dziecko szczególnego rodzaju. Ta delikatna istota, dotąd zawijana w bawełnę, ma tak przezroczystą powłokę cielesną, że widać przez nią serce, śledzionę, i t. d. Zdaje się nawet, jakoby wewnętrzne części ciała pokryte były massą podobną do galarety. Cudowne to dziecię karmi się; a wszyscy znajomi wyglądają z ciekawością, co się z niem dalej stanie. — Na jednej licytacji, pewien kupiec zakupił ogromną ilość czarnych pończoch z klinami czerwonemi, i żółtych kamizelek z kwiatami, w nadziei dobrej spekulacji. Rok upłynął, a nic nie sprzedał. Nadszedł jarmark *Lipski*, prosi przeto przyjaciela T., iżby zabrał jego pończochy, i sprzedał za cobądź, albo też zamienił. I równocześnie prosi drugiego przyjaciela M. o uczynienie tegoż samego z kamizelkami. Po miesiącu otrzymał dwa listy: Pan T. pisał, iż nie mógł sprzedać pończoch, ale zamienił je na kamizelki żółte; a P. M., że także nie mógł sprzedać, ale ze stratą zamienił na pończochy z czerwonemi klinami. Można sobie wyobrazić rozpacz kupca, gdy odebrał swoje nieszczęśliwe towary, od których jeszcze Panom T. i M. musiał dać wynagrodzenie za sprzedaż a raczej zamianę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Białowiejski Jul: Oby: z Zakrzewa nr 584; Budny Teofil Oby: z Bielina nr 2673; Brzozowski Sewe: Oby: z Kośmina nr 584; Domaszewski Bole: Ob: z Paprotni nr 626; Gołembowski Leop: Obyw: z Bogdanowa nr 584; Kobylski Lucjan Ob: z Mężenina nr 476; Mysyrowicz Józ: Ob: z Łosia nr 584; Orłowski Leon Oby: z Goszkowic nr 584; Połtoracki Sztabs-Kapi: z Kozienic nr 625; Siemiątkowski Włodz: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 613; Wojejkow Rot: Gwar:, Flig:-Adjut: J. C. MOŚCI, z Brześcia Lit:; Zachert Wilh: Ob: z Supraśla nr 570.

Wyjechali: Czermiński Erazm Oby: do Smardzewic; Domański Damazy Oby: do Zalesia; Gutt Pułko: do Brześcia Lit:; Męczyński Adam Ob: do Gub: Kijowskiej; Niemierycz Stan: Oby: do Smolechowa; Ogelski Podpułk: do Brześcia Lit:; Rożycki Erazm Prezes Dyr: Tow: Kr: Z. do Kielc.

Przyjechali koleją żelazną: Gaertner Maur: Kup: z Berlina nr 584.

Wyjechali koleją żelazną: Libas Lud: Kup: do Berlina; Solnitz Albert Kup: do Hamburga; Thom Izrael Kup: do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe zimna 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nieszczęśliwy Przyjaciel. Stary Jegomość.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1855 r.— Starszy Cenzor, P. *Sobieszczański.*